

Snajper Romy podczas konferencji prasowej podzielił się z dziennikarzami swoimi przemyśleniami dotyczącymi jutrzejszego (godz. 18:55) wyjazdowego starcia z CSKA Moskwa.

Jak wytłumaczysz różnicę między formę prezentowaną przez zespół w lidze i Champions League?

Cieżko wyjaśnić taką różnicę dyspozycji. W ubiegłym roku w Lidze Mistrzów szło nam naprawdę dobrze, w tym roku jest podobnie - tylko w Madrycie nie udało się nam zaprezentować naszego stylu. Jednak ogólnie prezentujemy równy poziom.

Możliwe, że to wynika z tego, że w europejskich pucharach jest do rozegrania niewiele potyczek i w każdej trzeba dać z siebie wszystko - ale rzecz jasna do meczów Serie A musimy mieć takie podejście. Czasami w Serie A, w meczach, w których tracimy punkty z rywalami takimi jak Bologna, Chievo czy SPAL, wydaje się, że powinniśmy odnieść łatwe zwycięstwo. Jednak zdajemy sobie sprawę, że ta liga jest ciężka, wiele zależy od taktyki i zawsze trzeba dawać z siebie wszystko, aby wygrywać mecze.

Czy Twoje odczucia dotyczące Ligi Mistrzów w tym sezonie są podobne jak w ubiegłym?

W minionym sezonie zobaczyliśmy jak wspaniała może być gra w Champions League, a awans do półfinałów był jeszcze lepszy. Wynik jutrzejszego spotkania pomoże nam wejść do fazy pucharowej, o ile rzecz jasna wygramy - dlatego zwycięstwo jest tak ważne. Przez 12 miesięcy pracowaliśmy, aby znaleźć się w Lidze Mistrzów i teraz w niej jesteśmy - dlatego wszyscy musimy zagrać na maksa. Nie mówię, że naszym celem jest ponowne dojście do półfinałów, ale chcemy pokazać na co nas stać i wygrać jak najwięcej pojedynków.

Czy strzelenie goli jest dla ciebie ciężarem czy odpowiedzialnością?

Po trochu jednym i drugim. Muszę zaliczać trafienia, to głównie ode mnie oczekuje się, że będę zdobywać gole. Jeśli mi się to nie udaje, to jestem wkurzony na siebie. Przez ostatnie dwa lata strzeliłem sporo bramek w Champions League, co dało mi pewność siebie. Jednak ostatnio strzelam rzadziej w Serie A, dlatego muszę poprawić się pod tym względem. Możliwe, że w ostatnim czasie zmarnowałem zbyt wiele okazji. Zawsze myślę o tym, co mogę poprawić w swojej grze z meczu na mecz, bez rozgrzebywania przeszłości.

A nad czym musi popracować Patrik Schick?

Przypomina mi się mój pierwszy sezon spędzony tutaj, chociaż Patrik jest o wiele młodszy. Wszyscy wiedzą jaki ma potencjał, pokazywał go nie tylko na treningach, ale także jako zawodnik Sampdorii - gdzie strzelał bramki i prezentował świetną piłkę. Musi się rozkręcić, musi dawać z siebie wszystko podczas treningów oraz w trakcie meczów. Ale nasi starsi zawodnicy mogą pomagać młodszemu. Czasem po prostu brakowało mu szczęścia, jak na przykład podczas potyczki z Frosinone, gdzie jeśli bramkarz nie popisał się interwencją, mógłby się przełamać. W jego przypadku jedna bramka może zmienić wszystko.

Po raz pierwszy od dawna kibice mówią, że jesteście zbyt delikatni na boisku, podczas gdy teraz mówisz, że jesteście rozzłoszczeni: czy coś się zmieniło?

Nadal jestem grzecznym chłopcem, o mnie się nie martw (śmiech). Trudno szybko zmienić coś takiego, bycie bardziej rozjuszonym na boisku to zupełnie inna kwestia. Nikt nie powinien myśleć, że lubię przegrywać, dlatego jestem zły z tego powodu. Nie weszliśmy w sezon tak jak chcieliśmy i to odbija się także na mnie. Nigdy nie lubię przegrywać, chociaż trener zawsze lubi powtarzać nam, że gdy tracimy koncentrację, marnujemy 5 czy 10 minut - i to prawda. Ale czasami gdy jestem zły, to gram lepiej. Możliwe, że to daje mi dodatkową motywację.

To Twój trzeci pojedynek przeciwko CSKA - jak zmienili się rywale?

Tak naprawdę to szósty, ponieważ grałem przeciwko nim będąc w Wolfsburgu i Manchesterze City. Wydaje mi się, że tylko jedno z tych spotkań zakończyło się porażką i to było jeszcze na starym stadionie. CSKA bardzo się zmieniło, chyba jednym zawodnikiem, który pozostał jest bramkarz Akinfeev. Zwykle grają trójką obrońców. Teraz mają młodszą drużynę, ale są w stanie pokonać każdego, co potwierdzili w pojedynku z Realem Madryt (wygranym u siebie 1:0 - dop. red.). Musimy dać z siebie wszystko jeśli chcemy wywieźć korzystny wynik.

Autor: aniolbezserca